17 MAJA 1847 roku.
PONIEDZIAŁEK.

WARSZAWSKA GAZETA POLICYJNA.

№ 137.

Wychodzi codziennie, nie wyłączając świąt uroczystych i niedziel. — Prenumerata roczna, rubli sr. 3 kopiejek 60 (złp. 24), kwartalna kopiejek sr. 90 (złp. 6) a miesięczna kop. sr. 30 (złp. 2). Życzący mieć odnoszoną do domu dopłaca miesięcznie kop. sr. 5 (gr. 10). Egzemplarz pojedynczy kosztuje kop. sr. $2^1/_2$ (gr. 5.)

Część Urzędowa.

Rozkazem Najwyższym w dniu 19 kwietnia (1 maja) r. b. do wojska wydanym, przyjęci zostają do służby między innymi: uwolniony z Symbirskiego pułku strzelców pieszych w stopniu sztabs-kapitana porucznik *Buczyński* i zostający na nieograniczonym urlopie porucznik *Piotrowski*, pierwszy do Mohilewskiego bataljonu garnizonowego, ostatni z przeznaczeniem na dowódzcę Permskiéj komendy żandarmów.

Tymże rozkazem Najwyższym, otrzymuje uwolnienie ze służby między innymi: sztabs-kapitan z pułku dragonów Jego Ces. Wysok. Wielkiego Księcia Konstantego Mikołajewicza *Szydłowski*, dla słabości zdrowia, w stopniu kapitana, z dozwoleniem noszenia munduru i z pensją emerytalną $^2/_3$ części pobieranéj przezeń w służbie pensji.

Główna kasa oszczędności. — W tygodniu upłynionym do dnia 4 (16 maja) r. b. włącznie, wydano książeczek nowych 38, na które, tudzież na dawniejsze, w 195 wnioskach złożono rs. 1839 kop. 45 (złp. 12,263); na żądanie 72 uczestnikom wypłacono (oprócz procentu za rok bież. rs. 5 k. 64) rs. 1699 kop. $15^1/_2$ (złp. 11,331 gr. 1), i umorzono książeczek oszczędności 22; przeto uczestników 4714 posiada kapitał rs. 151,166 k. $53^1/_2$ **(czyli zł. 1,007,776 gr. 27)** — Warszawa d. 4 (16 maja) 1847. roku. — Naczelnik, *Słomiński.*

Do kasy oszczędnosci Płockiéj, w dniu 27 kwietnia (9 maja) r. b. 27 uczestników złożyło rs. 48 kop. 15 (czyli złp. 321); zaś w dniu 25 kwietnia (7 maja) t. r. uczestników 2 odebrało rs. 75 (czyli złp. 500; — cały zatém kapitał przez 411 uczestników posiadany, wynosi rs. 5548 kop. $16^1/_2$ (czyli złp. 36,987 gr. 23).

Biuro Warszawskiego Ober-Policmajstra. — Gdy z dniem dzisiejszym roboty około urządzenia w dalszéj kontynuacji bruku kostkowego w ulicy Senatorskiéj na przejeździe obok kolumny króla Zygmunta rozpoczęte zostały, a tem samem i komunikacja częścią téj ulicy od Miodowéj do Podwala jest zatamowaną, biuro Warszawskiego Ober-Policmajstra ostrzega: że w miejsce przejeżdżania przez wspomnioną część ulicy Senatorskiéj udawać się odtąd należy, przez ulicę Kozią lub też Miodową, Kapitulną i Podwalem, dla skomunikowania się z ulicami przyległemi.

Biuro Warszawskiego Ober-Policmajstra. — PP. właściciele i rządzcy domów zwrócą baczną uwagę na niżéj wymienione osoby, a mianowicie: Jana-Piotra 2ch imion Smoleńskiego, byłego woźnego przy sądzie pokoju powiatu Ostrołęckiego, który w dniu 17 (29) kwietnia r. b. będąc transportowanym z Pułtuska do więzienia Płockiego, w drodze pod m. Nowe-Miasto zbiegł; — oraz Annę Marję z Bammertów Bammert, zowiącą się także Elżbietą Bątkowską, zbrodniarkę, która za liczne kradzieże, popełniane tak w Prusach jako też kraju tutejszym, kilkakrotnie będąc karaną, zbiegła obecnie z więzienia w mieście Kwidzynie. — Rysopis jéj jest następujący: wzrostu średniego, włosów ciemno-blond, czoła wysokiego, brwi ciemnych, oczu siwych, nosa małego zadartego, ust zwyczajnych, zębów zdrowych, brody owalnéj, cery zdrowéj, postaci średniéj; znaków szczególnych: na tylnéj części głowy

jak od ospy, lat 47, wyznania katolickiego, mówi po niemiecku i cokolwiek po polsku, miejsce urodzenia Neüdorf pod Grudziążem, stałego zamieszkania niema, ubrana w szlafrok w paski, czépek biały, pończochy czarne; — a jeżeliby która z nich w ich posesjach zamieszkanie obrała, najbliższą władzę policyjną zawiadomić o tém niezaniedbają.

Biuro Warszawskiego Ober-Policmajstra.— Z powodu, że w dniach 21 i 22 b. m. przypadają święta u Izraelitów; targ na bydło odbywać się będzie na Pradze w czwartek, to jest dnia 20 b. m. i r., co niniejszym biuro Warszawskiego Ober-Policmajstra, do publicznéj podaje wiadomości.

Wiadomości miejscowe.

W dniu wczorajszym przybyło do Warszawy koleją żelazną osób 602, wyjechało 522.

Onegdaj Grzegorz *Słowik* syn wyrobnika lat 11 mający, przy pomaganiu rzeźnikom w szlachtuzie pod nr. 256$^7/_8$, stracił równowagę i wpadł w kocioł wrzącéj wody, z kąd lubo natychmiast wydobyty, jednakże mocno poparzonym został. Odesłano go na kuracyę do szpitala Sgo Ducha, gdzie w nocy życie zakończył.

W dniu 1 (13) b. m. w wieczór, chłopczyk imieniem Michał *Janeczko*, lat 13 mający, ubrany w szlafrok nankinowy w paski, spodnie ciemno-zielone, bez obuwia i bez czapki, twarzy bladéj nieco piegowatéj pociągłéj, włosów blond, oczu piwnych, wyszedłszy z domu bez wiedzy rodziców, dotąd nie powrócił, i mimo już czynionych starań wykrytym nie został; uprasza się, iżby w razie dostrzeżenia podług wyżéj wskazanego opisu tego chłopczyka przytrzymali go i do właściciela domu nro 2418 przy ulicy Nowolipie dostawili, gdzie oprócz wdzięczności ojcowskiéj, nagroda udzieloną będzie.

Wczoraj w Teatrze Wielkim po *Jeziorze wieszczek* przywołani: JPanna Rivoli i JP. Matuszyński; — w Teatrze Rozmaitości po *Wuju i siostrzeńcu* JPani Rutkowska, JPP. Majewski i Jasiński; w czasie przedstawienia nowéj komedji *Dwa wychowania* wszyscy, oraz autor JP. Komorowski; po *Pewnym jegomości* JPanna Palińska i JP. Jasiński po 2-kroć.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Bieńczycki And. ob. z Siedlec nr. 2733, Bylicki Wik. ob. z Maciejowic nr. 477, Beling Edw. dok. medycyny z Sieradza nr. 1261, Bąkowski Leon ob. z Trzebicy nr. 584, Dembiński Ign. ob. z Winiar nr. 601, Etykier Jan cukiernik z Witebska nr. 603, Klemensowski Mar. ob. z Częstochowy nr. 720, Krasuski Adam ob. z Suchodola nr. 2684, Kołaczkowski Brunon ob. z Lublina nr. 476, Korotyzew Marja żona majora z Wiednia nr. 613, Kornaczewski Jan ob. z Stawiszyna nr. 601, Lenięwski Ign. ob. z Kalisza nr. 1305, Łaznięwski Jan ob. z Gostomia nr. 601, Malewski Marjan ob. z Miączyna nr. 500, Mordwinow Nadzieja hr. z Wiednia nr. 613, Nowowiejski Maurycy ob. z Serokomli nr. 476, Przesmycki Paweł ob. z Suchodola nr. 2684, Rylski Leon ob. z Krakowa nr. 634, Rosiecki Władysław ob. z Zakrzewka nr. 601, Sokołowski Józef ob. z Łomży nr. 476, Stadnicki Jul. hr. z Osmolic nr. 613, Szuwałoff Piotr hr. z Wiednia nr. 613, Stokowski Antoni ob. z Patnowek nr. 584, Tydelski Adolf ob. z Dąbia nr. 500, Trepka Seweryn ob. z Ogrodzon nr. 584, Wolski Feliks ob. z Potoczka nr. 679.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Cohn Bernard kupiec z nru 634 do Włocławka, Djakow senator z nru 1257 do Karlsbadu, Dembowski Wikt. ob. z nru 636 do Koziminy, Danielski Fran. ref. stanu z nru 471 do Sterdyni, Grabowski Michał ob. z nru 584 do Łowicza, Golicyn Marja księżna z nru 1257 do Garbowa, Jarmunt Kazim. ob. z nru 584 do Gembina, Kuczyński Ludwik ob. z nru 2668 do Dobrzelina, Karski Michał ob. z nru 390 do Włostowa, Krasowski Zenon ob. z nru 625 do Grzmiący, Petrolewicz Paweł doktor z nru 625 do Piotrkowa, Rumiński Antoni ob. z nru 1313 do Brochowa, Sławianowski Stefan ob. z nru 489 do Dworczewic, Szlabitz Wilh. ob. z nru 570 do Zgierza, Szypowski Narcyz ob. z nru 500 do Grabowa, Tarnowski Józef ob. z nru 584 do Łowicza, Uszaków Aleks. jenerał z nru 613 do Wiednia, Ujazdowski Andrzéj ob. z nru 179 do Błędowa.

Rozmaitości.

TRZY DNI NAD BRZEGAMI ORYNOKU.

(Ciąg dalszy).

Nie mamy tu zamiaru wchodzić w bliższy opis ówczesnych zdarzeń. Dość powiedziéć, że mijały miesiące i lata, a z niemi znikała coraz widoczniéj w piersiach Wiljama nadzieja, aby mógł tu być świadkiem wzniosłych, porywających wypadków. Już byłby dawno Wiljam do swoich gór rodzinnych wrócił, gdyby go był inny węzeł słodko-bolesném pętem do tych miejsc nie wiązał; byłato miłość ku siostrze Alfreda, Esteli, młodéj, pięknéj istocie, która dopiéro od roku do rodzicielskiego domu z klasztoru powróciła, gdzie się od dziecińczęsto wychowywała. Estela nie mogła nie być wzaje-

mną Wiljamowi, chociaż z dziewiczą wstydliwością ukrywała tę skłonność w głębi serca, jak poranną perłę rosy kryje lilja we wnętrzu kielicha swego. Wiljam zwierzył się jednemu tylko Alfredowi z swoją namiętnością, a ten sprzyjał serdecznie skłonności kochanków. Wszelako jakkolwiek czas obecny nie był odpowiednią porą do hołdowania przesądom, które przed dziesięcią laty zdały się niepodobnemi do przełamania; przecież ojciec Esteli chociaż niegdyś łagodny i pojednawczy, zaciął się teraz w swoim ślepym uporze, dla tego, że czas zbyt daleko wymagania swoje posuwał. Jakoż i względem Wiljama oświadczał się stary margrabia wielokrotnie, iż teraz, kiedy wszystko, co jest szanownem i starożytnem, znieważonem zostaje, nie wyda swojéj córki inaczéj za mąż, jak tylko za człowieka najczystszego, nieposzlakowanego szlachectwa. Tymczasem burza wzmagała się coraz gwałtowniéj; ze zgrozą domyśliwały się miljony, co ona wróżyła, lecz Wiljam upatrywał w tém źródło wszelkiéj nadziei dla swego własnego szczęścia. Nareszcie króla pozbawiono życia. Mimo wszelkie niebezpieczeństwo, jakie margrabię otaczało — nie chciał w żaden sposób opuścić Francję, chociaż Wiljam usilnie na to nalegał, aby się schronił do Anglji. Jednakże teraz postanowił wydalić się z kraju, gdyż nie było już króla, któremuby swoje wierne służby mógł poświęcić. Ale ucieczka stawała się z każdym dniem trudniejszą, pomnażały się niezliczone niebezpieczeństwa. Ztémwszystkiém za pomocą poufnego przyjaciela, powiodło się margrabiemu wyprawić znaczną część majątku do Ameryki, poczém zamyślił z całą swoją rodziną w przebraniu wynieść się za granicę. Wiljam dowiedział się od Alfreda o tym zamyśle, i był w najżywszéj trwodze, gdyż téj nocy musiało się rozstrzygnąć, czy Estela jego będzie. Postanowił więc mówić najprzód z nią, a potém z ojcem. Alfred ułatwił mu sposobność. Estela była już przebrana za sabaudkę, w którymto stroju miała uciekać.

„Och, czemuż nie jest w istocie, czém się być zdaje, biédną ubogą goralką?“ — pomyślał Wiljam, obaczywszy kochankę.

„Przychodzisz pan pożegnać się z nami?“ — zapytała Estela drżącym głosem, a łza zabłysła w jéj oku.

Wiljam pochwycił jéj rękę, przycisnął ją do ust, i ozwał się ze stanowczym wyrazem:

„Nie, nie przychodzę zerwać węzeł serc naszych, lecz tém mocniéj na zawsze go stwierdzić, jeżeli Estela zechce mi tę rękę zostawić.“

Estela milczała ze drżeniem, lecz nie umknęła mu ręki, którą Wiljam teraz do piersi swojéj przycisnął; ona odwzajemniła mu to ściśnięcie z nieśmiałością, ale z serdeczném uczuciem; Wiljam chciał ją w twarz pocałować, lecz Estela usunęła się, i rzekła ze łzami: „Tylko wtedy gdy mój ojciec zezwoli.“

W téjże chwili wszedł stary margrabia; dość mu było spojrzéć, aby się domyślić, co zaszło; uprzedził więc słowa Wiljama, i rzekł:

„Poważam pana, kocham go nawet, ale nad wszystko, droga mi jest świętość odziedziczonéj zacności, i ustaw nienaruszoności honoru. Być może, iż wolna moja wola byłaby sobie dozwoliła, odstąpić od ściślego przestrzegania téj świętości; atoli teraz, gdy nas przemocą do wszystkiego chcą zmusić, nie mogę ściągnąć na siebie podejrzenia, jakobym trwożnie niegodziwéj uległ przemocy. Bądź zdrów, i zachowaj nam swoję przyjaźń, a jeżli nam w istocie dobrze życzysz, tedy błagaj nieba, aby nas chroniło w ucieczce.“

Słowa te wymówił margrabia bez wszelkiéj namiętności, z tak stanowczym wyrazem najmocniejszego postanowienia, iż nie było żadnéj nadziei zmienić jego zamysłu. Estela padła była w objęcia brata, i na jego piersi skryła swoje blade, łzami zalane lica. Margrabia wyszedł wzruszony z pokoju. Wiljam patrzył ponuro w ziemię, jakby tam szukał wszystkich owych pięknych marzeń nadziei, które nagle bezdenna przepaść z przed oczu mu pochłonęła. „Bądź mi zdrowa, Estelo“ — rzekł nareszcie, i ujął zwisającą rękę kochanki; teraz i ona obróciła się z boleścią ku niemu, skłoniła głowę na piersi jego, a pierwszy ich obopólny pocałunek był pocałunkiem wieczystego rozstania. Łzy miłości i przyjaźni, zmięszały się serdecznie żałosno i słodko z sobą, lecz los nieprzebłagany, przedarł się przemożnym, bolesnym nakazem między kochające serca, i rozerwał je — może na zawsze! (D. c. n.)

Doniesienia.

Rząd gubernjalny Warszawski. — Podaje do powszechnéj wiadomości, że na dniu 19 (31) maja r. b. w biurze rządu gubernjalnego, odbywać się będzie licytacja głośna na cztero-letnie od dnia 20 maja (1 czerwca) r. b. wydzierżawienie dóbr rządowych Łęki w powiecie Wieluńskim położonych. Licytacja ta na ryzyko dotychczasowego dzierżawcy odbywać się mająca, rozpocznie się od sumy rs. 394 k. 23, jako jednoroczněj opłaty, któréj 1/4 część przystępujący do licytacji na vadium złożyć będzie obowiązany. Pretendenci tylko tacy do licytacji przypuszczeni będą, którzy udowodnią kwalifikację postanowieniem Księcia Namiestnika z dnia 12 (24) stycznia 1818 r. przepisaną.—O innych warunkach dowiedzieć się można codziennie wyjąwszy świąt w godzinach służbowych, w biurze sekcji dóbr rządu gubernjalne-

go. — Warszawa dnia 24 kwietnia (6 maja) 1847 roku. — Gubernator cywilny, rzeczywisty radzca stanu, *Łaszczyński.* — Za naczelnika kancelarji, *Regulski.*

Rząd gubernjalny Warszawski. — Podaje do wiadomości, iż w dniu 3 (15) czerwca r. b. o godzinie 12éj z południa, odbędzie się w biurze rządu gubernjalnego głośna in plus licytacja na sprzedaż domu nr. 1193 przy ulicy Pańskiéj w Warszawie położonego, od zniżonéj ceny rs. 673 k. 50. — Przystępujący do licytacji złoży na vadium 1/5 część szacunku, a całkowity dopełniając do vadium zaraz po uwiadomieniu o zatwierdzeniu protokułu licytacyjnego. Inne objaśnienia w sekcji dóbr i lasów rządowych powziąść można.— Warszawa dnia 24 kwietnia (6 maja) 1847 r.— Gubernator cywilny, rzeczywisty radzca stanu, *Łaszczyński.* — Naczelnik kancelarji, *Stróżycki.*

Bank Polski. — Podaje do wiadomości, że w dniu 26 maja (7 czerwca) r. b. o godzinie 10éj z rana, w sali posiedzeń banku odbędzie się trzecia licytacja na sprzedaż byłego zakładu cegielni w Pomiechówku w powiecie i gubernji Płockiéj wraz z wszystkiemi gruntami, budowlami i inwentarzem martwym cegielnianym, od zniżonego o 10 0/0 szacunku, tak, że licytacja zaczynać się będzie od sumy rs. 6,267 k. 80. Vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rs. 630 w gotowiźnie lub papierach publicznych krajowych, które nieutrzymującemu się przy kupnie natychmiast zwrócone będzie. Warunki, które służyły do dwóch poprzednio spełzłych licytacji, pozostają nadal i są do przejrzenia wraz z wykazem budowl, narzędzi i t. p. w godzinach biurowych, w biurze naczelnika kancelarji banku Polskiego. Oddzielnie od tego każdy mający chęć kupna może się przekonać na miejscu o stanie zakładu.—Warszawa dnia 22 kwietnia (4 maja) 1847 roku. — Prezes, radzca tajny, J. *Tymowski.* — Naczelnik kancelarji, *Łubkowski.*

Naczelnik kancelarji banku Polskiego.—Podaje do powszechnéj wiadomości, że z powodu niedoszłych do skutku w dniach 2 (14) grudnia r. z. i 12 (24) marca r. b. dwóch licytacij, odbyta zostanie trzecia w dniu 19 (31) maja r. b. o godzinie 10éj z rana, w składzie bankowym przy placu Krasińskich, na sprzedaż ogółową stali angielskiéj resorowéj, około funtów 67,000, od ceny zniżonéj po kop. sr. 7 1/2 za funt, pod warunkiem, że stal może być częściami wybieraną ze składu w ciągu lat 3ch w równych częściach w każdym roku, za opłatą przy wybieraniu stali ze składu po cenie na licytacji postąpionéj, przez któryto czas bank za skład rzeczonéj stali żadnéj opłaty pobierać nie będzie. Przystępujący do licytacji obowiązani będą złożyć na vadium rs. 500, które nieutrzymującym się będzie zaraz po licytacji zwrócone; plus-licytantowi zaś zatrzymaném zostanie w depozycie banku na pewność wykupienia stali w oznaczonym terminie i dopiero po wybraniu i zapłaceniu ostatniéj partji tak zakupionéj stali ze składu powróconém mu zostanie.—Warszawa dnia 18 (30) kwietnia 1847 r. — *Łubkowski.*

Wiadomo czyni: iż gdy sprzedaż dóbr ziemskich klucz WIELISZEW składających, do którego należą folwarki Wieliszew, Michałów, Poniatów, Dębe, oraz wsie, Kościelna, Wieliszew, Łajski, Skrzyszew, Kałuszyn, Dębe; kolonje Komornica, Topolin, Kruszyn, Poddębe z przyległościami w powiecie i okręgu Warszawskim guberji Warszawskiéj, tudzież w powiecie i okręgu Pułtuskim gubernji Płockiéj położonych, na licytacji, w dniu 11 (23) czerwca 1846 r., odbytéj dokonana, z powodu nie uczynienia zadosyć przez nabywcę warunkom licytacji uległa rozwiązaniu i upadkowi, przeto powtórna przedaż przez licytację rzeczonych dóbr, odbędzie się w dniu 15 (27) maja 1847 r., o godzinie 4éj po południu w Warszawie w kancelarji podpisanego pisarza aktowego przy ulicy Miodowéj pod nr. 487, na koszt poprzedniego nabywcy przez niedopełnienie warunków licytacji w kupnie upadłego. Licytacja zaczynać się będzie od sumy 165,000 rs., opis szczegółowy dóbr i warunki sprzedaży w księdze wieczystéj dóbr pomienionych spisane w kancelarji podpisanego pisarza przejrzane być mogą.— P. A. K. P. *Noskowski.*

Zajęte ruchomości, jako to: kanapy, krzesła, stoły, lustra, szafy, obrazy, zegar i t. p. w Warszawie przy ulicy Miodowéj pod nr. 484 w dniu 6 (18) maja r. b. o godzinie 11éj z rana przez licytację sprzedanemi będą.— Grzegorz *Zawadzki*, komornik.

Dnia 16 maja r. b. przechodząc ulicą Franciszkańską do domu nr. 1819, zgubione zostało ŚWIADECTWO pochodzenia żelaza, na wyprowadzenie do Brześcia Litewskiego przez komorę Terespol dla Jankla Pape wydane. Łaskawy znalazca oddać raczy do Chaima Silbersztein pod powyższy numer za przyzwoitą nagrodą.

Zagubionym został w tych dniach OBLIG banku Polskiego nr. 8620 na rs. 525, złożony na procent na imię Jana Plackowskiego wystawiony. Ostrzega się przeto, iżby nikt takowego nie nabywał jako nieprawéj własności, lub w razie dostrzeżenia takowéj, zawiadomił właściciela onego pod nr. 137 przy ulicy Dunaj zamieszkałego.



Przy ulicy Długiéj w miejscu zwaném Suchy las pod nr. 546 z wyprzedaży POJAZDÓW pozostałe dwa landarowe w najlepszym guście, wewnątrz materją wybite, faeton lekki dobrze zbudowany, oraz najdyczanki różnego gatunku, są do odstąpienia. Wiadomość u siodlarza lub kowala pod powyższym numerem.



Dwie nowe DOROZKI są do sprzedania za gotówkę lub częściowo na wypłatę, oraz dwie beczułki KAPUSTY szatkowanéj. Wiadomość pod nr. 1505 przy ulicy Twardéj w domu dawniéj Gajewskiego na drugiém piętrze.



W WSZYSTKICH NASZYCH

LOKALACH

DNIA 19go MAJA r. b., to jest w ŚRODĘ,

rozpocznie się:

SPRZEDAŻ

PIWA BAWARSKIEGO

ZAPASOWEGO

z pierwszéj piwnicy składowéj,

o czém szanowną publiczność zawiadamiamy.

J. G. *Schaefer et comp.*



Dziś w kawiarni w domu Bocka przy ulicy Nowo-Senatorskiéj, grać będzie JPan *Chojnacki* z towarzyszeniem fortepjanu i wiolonczeli, celniejsze utwory tegoczesnych kompozytorów.

Dziś w kawiarni przy ulicy Trębackiéj nr. 632 wprost domu Stejnkelera, grać będzie z kompanją *Kruszewski.*

TEATR WIELKI. Jutro, *Sylfida* poprzedzi część *Normy.*

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś, *Kwakier i tancerka. Dwa wychowania.*

PERSPEKTYWY TEATRALNE są do wynajmowania na widowiska u optyka J.Pik przy ulicy Miodowéj nr. 493.

Dziś z rana ciepła stop. 13, wczoraj w poł. ciepła stop. 15. Wysokość wody na Wiśle stop 1 cali 8.